

Pierwszy film dokumentalny o powojennym burmistrzu Darłowa

written by Łukasz Dominiak | 7 marca 2022



W 77 rocznicę Polskiego Darłowa swoją premierę internetową miał dokument o pierwszym powojennym burmistrzu Darłowa - Stanisławie Dulewiczu. - To kolejne ważne świadectwo tamtych czasów - komentuje burmistrz - Arkadiusz Klimowicz.

-Bardzo wielu z nas to potomkowie uchodźców i emigrantów. My nazywamy ich Osadnikami i Pionierami. Po tym, jak 77 lat temu, 7 marca 1945 Armia Czerwona zajęła Ruegenwalde, Derłów/Darłowo i okoliczne wsie zaczęły się zaludniać Polakami i Ukraińcami, którzy często pod przymusem musieli opuścić swoje domy na Wschodzie - dodaje burmistrz.

Pomysł zrealizowania filmu dokumentalnego o Dulewiczu narodził się po uroczystej premierze ubiegłorocznego dokumentu poświęconego samym pionierom ziemi darłowskiej. Wówczas mówiono: -jest ulica jego imienia, rzeźba uliczna, tablica pamiątkowa nad wejściem do szkoły. Nie powstał natomiast większy materiał filmowy poświęcony jego osobie. Mając świadków historii tych czasów grzechem byłoby z tego pomysłu zrezygnować.

Red. Adam Stacewicz, który podjął się po raz drugi tego trudnego zadania zgromadził setki minut rozmów z osobami, które Dulewicza znały osobiście, znały z opowieści, lub Dulewicza studiowały. To między innymi: b. Dyrektor Miejskiego Gimnazjum jego imienia,

pedagog Małgorzata Świątkowska, która poświęciła Stanisławowi Dulewiczowi swoją pracę dyplomową, Elżbieta Jaworska – jego córka, Elżbieta Tomalak – prezes Klubu Pionierów Ziemi Darłowskiej, mająca korzenie niemieckie Brygida Jeżewska – pedagog, która Dulewicza znała z czasów niemieckiego Rugendalde, czy Ewa Bielecka – b. Dyrektor Zamku Książąt Pomorskich w Darłowie. W filmie jest również fragment wspomnień, nieżyjącego już pierwszego gońca powojennego burmistrza – Jana Skórskiego, z którym spotkanie udało się zarchiwizować, w ramach jednego ze spotkań w Darłowskim Centrum Wolontariatu.

Stanisław Dulewicz chociaż rządził niecałe dwa lata – ma dla miasta wielkie zasługi. Zmarł 13 września 1963 r., w wieku 70 lat.

Jego wspomnienia głównie z lat 1945 – 1948, napisane w 1957 r. zawierają ważne fakty świadka niecodziennych wydarzeń związanych z Darłowem. Ich wartość docenił Instytut Zachodni w Poznaniu przyznając autorowi I nagrodę w Konkursie na „Pamiętnik osadnika Ziemi Odzyskanych”.

Przez całe życie przyświecała mu dewiza: „Bez przeszłości nie ma przyszłości”.